



Miejska Galeria Sztuki, fragment ekspozycji obrazów Zdzisława Beksińskiego

Podróż Beksińskiego z Paryża do Częstochowy

ELŻBIETA PISARCZYK

Nie prezentowane dotąd w Polsce 30 obrazów i 30 rysunków niemal z całego dorobku twórczego Zdzisława Beksińskiego, złożyły się na otwartą 25 maja br. w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie wystawę „Beksiński. Drugie Muzeum”. Rangi uroczystości dodała obecność takich gości jak prezydent miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk czy marszandzi kolekcji Anna i Piotr Dmochowscy.

– Żadna z tych prac nie była pokazywana w Polsce – mówił podczas wernisżu Piotr Dmochowski. Wystawialiśmy je jedynie w paryskiej galerii. Wisiały też u nas w mieszkaniu, w którym mamy 20 prac Beksińskiego. Zdecydowaliśmy, że trzeba je

wreszcie pokazać szerszej publiczności. Część obrazów oprawiona jest w ramy zaproponowane przez mnie, a pozostałe są w drewnianych listwach. To oryginalne ramy, w które oprawił je jeszcze sam Beksiński. To taki historyczny smaczek – dodał

Dmochowski. – Prace pochodzą z różnych okresów twórczości artysty, począwszy od rysunków z lat 50. i 60. i obrazów z lat 70., po obrazy, które zakupiliśmy tuż przed jego śmiercią. Z kolei o zbiorach częstochowskiej galerii opowiadała jej dyrektor Anna Pa-

leczek-Szumlas: – Historia posiadania przez Miejską Galerię Sztuki w Częstochowie dzieł i zbiorów obrazów, rysunków i fotografii Zbigniewa Beksińskiego – uznanego i wybitnego artysty Polaka, sięga ponad dziesięć lat. W lutym tego roku zorganizowaliśmy wystawę dzieł, będących własnością Anny i Piotra Dmochowskich, a zatytułowaną pt. „Decenium”, która była podsumowaniem pobytu tej części kolekcji w Częstochowie. Do dyspozycji mieliśmy 250 dzieł, które prezentowaliśmy w sposób stały i ruchomy. Ruchomy – ponieważ fotografie i rysunki wypożyczane były innym, polskim instytucjom kultury. 30 marca 2016 r. decyzją właścicieli kolekcja została protokolarnie przekazana do Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie, gdzie w październiku br. odbędzie się jej uroczyste otwarcie.

Trzy domy: Sanok, Nowa Huta, Częstochowa

Staraniem dyrektora galerii Anny Paleczek-Szumlas kolekcja Beksińskiego ma swoją kontynuację w Częstochowie. W kwietniu zawitała, przywieziona z Paryża, nowa kolekcja dzieł tego wybitnego artysty, na którą składa się 60 dzieł (30 obrazów i 30 rysunków). Jest to unikatowa część zbiorów państwa Dmochowskich, wcześniej nie wystawiana w Polsce, a częstochowskiej galerii została udostępniona nieodpłatnie. Dodatkowo eksponowane są prace dwóch innych artystów: Henricot’a i Russev’a, które doskonale pasują do mrocznego klimatu dzieł Beksińskiego. Kolekcja ma charakter unikatowy – nie tylko ze względu na wartość, ale także dlatego, że w takiej odsłonie nigdzie jeszcze nie były prezentowane – zauważyła Anna Paleczek-Szumlas. Tylko Muzeum Historyczne w Sanoku, rodzinnym mieście Beksińskiego, które posiada prawa autorskie artysty i wspomniane Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie, które przejęło naszą dotychczasową kolekcję, posiada większe od naszych zbiory Beksińskiego. Razem tworzymy trzy instytucje kultury w Polsce tak szeroko promujące talent i twórczość tego wybitnego artysty.

Wyjątkowej wartości wystawa dzieł Zdzisława Beksińskiego w częstochowskiej Miejskiej Galerii Sztuki, która jest częścią stałej ekspozycji, stała się wielkim wydarzeniem artystycznym w Polsce. W ciągu 10 lat Beksiński wrósł w pejzaż kulturalny Częstochowy. Aby obejrzeć obrazy artysty przyjeżdżają goście z całej Polski, Europy a nawet Japonii.

– Zrobiłam wszystko, aby Beksiński i Miejska Galeria Sztuki stanowili ni-

rozłączną całość, by Częstochowa kojarzyła się w świadomości poszukujących doznań artystycznych odbiorców, z kolejnym, poza Sanokiem i Krakowem, jego domem. Chyba mi się to udało. Zapraszam wszystkich do odwiedzenia wystawy w nowych, wyremontowanych wnętrzach galerii – zachęcała Anna Paleczek-Szumlas.

W awangardzie – miłość i krytyka

Zdzisław Beksiński urodził się w 1929 r. w Sanoku. Jako młody artysta zajmował się fotografią, wygrywając szereg konkursów międzynarodowych. Dziś Beksiński jest rzadziej kojarzony z czarno-białymi zdjęciami, ale to właśnie od nich zaczął swoją karierę. Jego fotografie przedstawiały ludzkie postacie, często w niecodziennych pozach – skulone, jakby zalęknione modelki były owinięte sznurka-

mi, ich ciała były zdeformowane lub tak skadrowane, że było widać tylko ich fragmenty. Pierwszym poważnym sukcesem wystawienniczym była dla Beksińskiego wystawa ponad trzydziestu obrazów o tematyce fantastycznej, zorganizowana w 1964 r. w Warszawie, przez krytyka Janusza Bogackiego. Awangardowa krytyka odwróciła się wówczas od Beksińskiego, uważając go za renegata, ale publiczność dobrze przyjęła wystawę. Sprzedał na niej wszystkie wystawione obrazy. Po wielu staraniach i perturbacjach, w 1977 r. przeprowadził się wraz z rodziną do Warszawy, ciesząc się coraz większym uznaniem publiczności i spotykając się z coraz bardziej zaciętą krytyką dawnych sprzymierzeńców.

W latach 80. Beksiński zaprzyjaźnił się z miłośnikiem swojej sztuki i kolekcjonerem, adwokatem i profesorem uniwersytetu, zamieszkałym w Paryżu – Piotrem Dmochowskim. Od tam-



Zdzisław Beksiński

tej pory, czyli od 1983 r., aż po dzień dzisiejszy, Dmochowski zajmuje się promocją sztuki Beksińskiego na świecie. W tym celu wydał dwa monograficzne albumy prac artysty, doprowadził do powstania filmu pt. „W hołdzie Beksińskiemu”, który był prezentowany na Festiwalu Filmowym w Cannes w 1986 r. Napisał również książkę pod tytułem „Zmagania o Beksińskiego”, w której opowiada o próbach spopularyzowania sztuki Beksińskiego we Francji.

Piotr Dmochowski wraz z żoną Anną stworzył dużą kolekcję prac Beksińskiego, którą prezentował podczas wystaw we Francji, Belgii i Niemczech. W latach 1989 – 1996 istniała w Paryżu autorska galeria Beksińskiego o nazwie „Galerie Dmochowski – Musée galerie de Beksiński”. Poza Francją, na początku lat 90., istniała w Osace, w Japonii, stała wystawa dzieł artysty w prywatnym muzeum sztuki europejskich krajów wschodnich. Muzeum zakończyło swoją działalność, ale w Japonii nadal znajduje się około 70 obrazów Beksińskiego. W 2015 r., w uznaniu wieloletniej, dobrej współpracy z Miejską Galerią Sztuki w Częstochowie państwo Dmochowscy otrzymali z rąk prezydenta miasta Krzysztofa Matyjaszczyka medal Merentibus za zasługi w dziedzinie sztuki.

W swej twórczości z lat 90. Beksiński coraz bardziej oddalał się od fantastyki, tajemniczych treści, pełnej grozy atmosfery, którymi były przepelnione jego obrazy z okresu „fantastycznego”, który sam artysta określał mianem „barokowy”. Coraz więcej czasu poświęcał pracy nad formą, uważając, że pozostając nadal wierny figuracji, powinien powrócić do sposobu malowania z czasu swej wczesnej młodości, kiedy jedynym celem do osiągnięcia było poprawne, harmonijne,

w określonym porządku zamalowanie pewnej, wyznaczonej ramami płaszczyzny. Ten okres swojej twórczości Beksiński nazywał „gotyckim”. Po 2000 r., nie zaprzestając jednocześnie malować i rysować, zaczął Beksiński tworzyć swoje digitalowe kompozycje, a także przy pomocy fotokopiarki.

W gotyckich nastrojach

– **Beksińskiego można kochać lub nie, ale po obejrzeniu tej kolekcji widz z pewnością wyjdzie zamyślony i wyciszony, bo dzięki szczególnemu doborowi prac poznamy autora tych dzieł z innej strony.** Dowiadujemy się, że jego obrazy w swej zagadkowości i mroczności, mają w sobie mnóstwo optymizmu – komentowała wystawę dyrektor galerii Anna Paleczek-Szumlas. – Beksińskiego charakteryzowała mroczność w postrzeganiu świata, taki rodzaj melancholii, smutku, który porusza do głębi. Stąd te zniekształcone postaci, twarze bez oczu czy ust, mury i drogi donikąd. Nie są to jednak obrazy przerażające, ani napawające widza strachem, ale zachęcające do zadumy, do wnikięcia do zakamarków swojej podświadomości. Innym charakterystycznym znakiem twórczości artysty jest fakt, że dzieła Beksińskiego nie mają tytułów, ale znakowane są symbolami. Jednak najgłębszy sens jego prac stanowią klimat i nastrój. Próby doszukania się w nich jakiegoś obiektywnego znaczenia są błędne. Beksiński tworzył swoje dzieła dla odbiorcy, którego najważniejsze jest subiektywne wrażenie. Klimat prawie wszystkich dzieł artysty jest niezwykle ponury i smutny. Uwidacznia się w wielu elementach, które składają się na pewną całość. Znamienny jest fakt, że nastrój grozy

i rozpacz nie oznacza żadnej katastrofy, dotyczącej całą ludzkość, którą ogranicza do jednej lub kilku postaci, występujących na danym obrazie. Nie są to jedyne motywy dzieł Beksińskiego, który często tworzył wizje ukazujące m. in. dziwne budynki, puste przestrzenie, a nawet nieokreślone przedmioty naprowadzające na różne konotacje. Bez względu na to, jaki obiekt znajduje się na obrazie, zawsze trwa on w jakimś nieokreślonym stanie osobistego dramatu. Czyżby artysta przeczuwał zbliżające się mroczne wydarzenia?

Zamieszkać ze śmiercią

Beksiński w 1977 r. razem z rodziną przeprowadził się do Warszawy. Zamieszkał w apartamencie przy ulicy Sonaty na Służewcu. Wraz z małżeństwem zamieszkała matka artysty – Stanisława oraz matka Zofii – Stanisława Stankiewicz. Syn Tomasz zamieszkał samodzielnie w mieszkaniu położonym nieopodal. Obie matki, ze względu na swój wiek, wymagały opieki. Wkrótce zmarły. Niedługo potem żona Beksińskiego ciężko zachorowała i w maju 1998 r. również zmarła. Rok później ich syn, Tomasz, popełnił samobójstwo. Beksiński został sam. Nie wiedział, że i jego samego czeka mroczny koniec. Na kilka dni przed swymi 76. urodzinami, w nocy z 21 na 22 lutego 2005 r. został zamordowany w swoim mieszkaniu. Mordercą okazał się Robert K., pracujący dla artysty. Motywem morderstwa miało być to, że Beksiński odmówił udzielenia pożyczki sprawcy. Zabójca zadał ofierze siedemnaście pchnięć nożem. Pogrzeb Zdzisława Beksińskiego odbył się 8 marca 2005 r. na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. Rodzina Beksińskich: Zdzisław, jego żona Zofia, dziadkowie Władysław i Helena, rodzice Stanisław i Stanisława oraz syn Tomasz jest pochowana w grobowcu rodzinnym, zaprojektowanym przez Władysława Beksińskiego. Dzień pogrzebu artysty był w Sanoku oficjalnym dniem żałoby.

Testament

W 2001 r. cały swój dorobek artystyczny Beksiński zapisał w testamencie Muzeum Historycznemu w Sanoku, któremu już za życia przekazał około 300 obrazów. Po śmierci artysty Muzeum otrzymało około 20 jego ostatnich obrazów, prawie 1000 zdjęć i grafik, a także cały majątek – mieszkania, lokaty bankowe i sprzęt komputerowy. Zbiory muzeum powiększyły się również o zapi-



Foto. Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie

Miejska Galeria Sztuki, fragment ekspozycji

sy multimedialne, listy i filmy dokumentujące życie rodzinne twórcy. Muzeum posiada obecnie największą kolekcję dzieł artysty, obejmującą kilka tysięcy obrazów, reliefów, rzeźb, rysunków, grafik i fotografii.

Placówka systematycznie gromadziła środki finansowe na budowę osobnego skrzydła w sanockim Zamku Królewskim, w którym utworzona miała zostać autorska galeria Beksińskiego. Prace ruszyły wiosną 2010 r., a ukończone zostały jesienią 2011 r. Otwarcie galerii miało miejsce 18 maja 2012 r. Pomieszczenia ekspozycyjne znajdują się w południowo-wschodnim skrzydle Zamku i zajmują kilka kondygnacji. Poza częścią wystawową, atrakcją dla zwiedzających jest precyzyjnie zrekonstruowana pracownia Beksińskiego, pierwotnie znajdująca się w jego warszawskim mieszkaniu przy ul. Sonaty. Koszt powstania Galerii wyniósł 4,5 miliona zł. – Zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku prezentowane są w renesansowym zamku, pięknie położonym na wyniosłej skarpie, u stóp której wije się rzeka San. Zbiory dzieł Zdzisława Beksińskiego, obok sztuki cerkiewnej z okresu XII-XIX w. oraz arcydzieł malarstwa ikonowego z XV i XVI w. należą do najcenniejszych – mówił w Częstochowie Wiesław Banach, dyrektor sanockiego muzeum.

* * *

W 2005 r. Zdzisław Beksiński został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi dla kultury, za osią-



Wernisaż wystawy dzieł Zdzisława Beksińskiego w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie: kolekcjoner Piotr Dmochowski, dyrektor Anna Paleczek-Szumlas i prezydenta Miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk

gnięcia w twórczości artystycznej”. Artyście dedykowane jest także rondo w rodzinnym Sanoku, a w miejscu nieistniejącego już domu Beksińskich został ustanowiony Zielonec Beksińskiego. Z dawnych zabudowań majątku Beksińskich pozostała w tym miejscu tylko studnia. 11 listopada 2005 r. staraniem Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody zasadzono tam dęb kolumnowy upamiętniający artystę. Inskrypcja na tabliczce brzmi: „W hołdzie wielkiemu sanoczaninowi Zdzisławowi Beksińskiemu. Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego LOP. Sanok 11 listopa-

da 2005”. To tylko niektóre miejsca upamiętniające wybitnego artystę.

W październiku 2010 r. w holu głównym gmachu Parlamentu Europejskiego w Brukseli, za sprawą europosła Tomasza Poręby (PiS) zaprezentowano wystawę pod nazwą „Zdzisław Beksiński – mroki podświadomości”, na którą złożyło się 21 dzieł prac artysty.

Redakcja dziękuje Muzeum w Częstochowie i Muzeum w Sanoku za udostępnienie zdjęć.



Foto. Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie